

(II Romanista - P.Torri) Gra się i negocjuje. Absolutna nowość. Nie dlatego, że w przeszłości mercato nie skrzyżowało się nigdy z meczami, przeciwnie, ale coś nowego, czego doświadczamy jest rzeczą, która kto wie czy powtórzy się kiedykolwiek. Wystarczy pomyśleć, dla przykładu, że Pjanic cieszy się z goli Juventus, mimo że jest praktycznie graczem Barcelony, z która może się ponadto spotkać, jako gracz Juve, w final eight Ligi Mistrzów. To coś na granicy rzeczywistości. Roma oczywiście, bierze w tym wszystkim pełen udział. Zarówno jeśli chodzi o zakupy, jak i sprzedaż.

Jeśli chodzi o nabytki (i potwierdzenia) robota została zrobiona w dwóch trzecich: Pedro będzie graczem Giallorossich, Mkhitaryan będzie nim nadal, w przypadku Smallinga sugerują nam myślenie, że to tylko kwestia czasu. W przypadku Ormianina wykonano małe arcydzieło. Jego karta stała się własnością Romy, za darmo, w reżyserii Mino Raioli (i Franco Baldiniego z jego balkonu dowodzenia w Londynie), który potrafił przekonać Arsenal do rozwiązania rocznego kontraktu gracza. I w tym samym czasie, podpisać umowę na kolejny sezon z klubem Giallorossich, z opcją na minimum kolejnych dwanaście miesięcy, jeśli zaistnieją określone warunki: występy Mkhitaryana (nie mniej niż 20) w przyszłym sezonie.

Teraz jednak Giallorossi potrzebują sprzedawać, zmniejszyć przepelnioną kadrę, obniżyć poziom wynagrodzeń na miarę Ligi Mistrzów. W Trigorii, przy Tołstoja, w Londynie, celem jest zainkasowanie, zrealizowanie zysków kapitałowych, uzdrowienie bilansu. Morgan De Sanctis w swojej roli dyrektora sportowego (zastępcy) zaprosił na najbliższe dni całe morze agentów piłkarskich. Celem spotkań będzie przedstawienie wszystkim listy graczy do sprzedania, z podaniem orientacyjnej ceny obok. W operacji uszczuplania kadry będą więc zaangażowani wszyscy i nie będzie to z pewnością spacer, z uwagi przede wszystkim na koszty kontraktów graczy Giallorossich. W tym sensie ważne nowości mogą przyjść ze strony Pastore, którego sprzedaż jest obecnie operacją niepohamowanego optymizmu.

Jest oferta z USA dla Argentyńczyka: Inter Miami chciałby go sprowadzić na drugą stronę Atlantyku. To pomysł Davida Beckhama, który jest właścicielem franczyzy z Florydy. Pastore powiedziano już, że zagwarantują mu całe trzy lata kontraktu za około 8 mln euro brutto, za co trzeba by postawić Beckhamowi pomnik. W tej chwili, jednak, Miami nie oferuje Romie 15 mln euro, które są wymagane by nie zaliczyć straty kapitałowej. Jednak w jednym sensie Giallorossi mogliby to zrobić. Pomysł jest związany z przybyciem Mkhitaryana. Czyli zrobienie tak jak zrobił Arsenal z Ormianinem. Wyjaśnijmy. Kolejny sezon kontraktu kosztowałby Kanonierów 13 mln euro brutto. Puszczając go za darmo, oszczędzili je, tym samym strata kapitałowa będzie dla angielskiego klubu niższa niż to co mieliby zapłacić Mickyemu. Roma może zrobić z Pastore to samo. Argentyńczyk ma nadal trzy lata kontraktu, który, euro w ta czy w tamtą, kosztuje 24 mln euro brutto. Uratowanie ich byłoby

sukcesem, a nawet zyskiem kapitałowym, 5-6-8 mln euro, ponad amortyzację. Gdyby do tego doszło, zaczęłyby się taniec.

Spośród graczy na wylocie z Trigorii, dziś najbliższej spakowania walizek jest Under. Przede wszystkim dlatego, że za Turka jest realna i solidna oferta z Napoli, gdzie ofensywny skrzydłowy może liczyć na sponsora w postaci dyrektora sportowego, Giuntoliego. Menedżer chce oddać do dyspozycji Gattuso jednego z dwójki Under i Boga, decyzja będzie zależała też od ceny. Roma chce zarobić za gracza co najmniej 25 mln euro, co oznaczałoby umieszczenie w bilansie zysku kapitałowego na około 17 mln euro. Kolejnym, który może się pożegnać definitywnie w tym tygodniu jest Schick. Roma zagwarantowała gracza Lipskowi również na lipiec i sierpień, zatem będzie dostępny także w Lidze Mistrzów. To decyzja, która wydaje się automatyczna, ale która kryje w rzeczywistości fakt, że dwa kluby negocjują transfer definitywny Czecha do klubu Red Bulla. Koniec końców, jest bardzo prawdopodobnym, że transakcja zamknie się przy 25 mln euro, których chce Roma.

Dalej jest kapitan do sprzedania. Czyli Alessandro Florenzi, przebywający obecnie na wypożyczeniu w Valencii. We Włoszech podoba się na pewno Atalancie i Fiorentinie, choć jego zarobki, około 3 mln euro netto za sezon, nie są problemem drugorzędnym. Roma chce za gracza pieniądze, wykluczona jest wymiana na Golliniego, o czym plotkowano w ostatnich dniach (co potwierdzają też źródła z Atalanty). W przypadku Kluiverta wszystko w tej chwili stoi. Arsenal musi najpierw sprzedawać, bowiem również angielskie kluby muszą naprawić stan kont. Holender jednak nie martwi. Jego agentem jest Raiola i gdy w grze jest Mino, znajdzie zawsze rozwiązanie. O potwierdzenie zapytajcie Mkhitaryana.

Autor: abruzzo